Nr. 180.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
plac Wilhelmowski nr. 18.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XIII.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 7,50; na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 9,15; w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny: Środa, dnia 6 sierpnia 1884. JÓZEF SZMYT z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 5 sierpnia.

(Pierwsze posiedzenie kongresu francuskiego dla rewizyi konstytucyi. — Nawoływanie prasy angielskiéj do wzięcia Egiptu pod protektorat angielski i artykuł „Nordd. Allg. Ztg.“ z inkryminacyami przeciw Anglii. — Smierć cesarza Anamu Kienphuoc i koronacya nowego władzcy. — Protest księcia Napoleona przeciw zebraniu kongresu.)

Kongres wersalski rozpoczął obrady nad rewizyą konstytucyi pod niezbyt pomyślnemi wróżbami, jak to wykazuje przebieg pierwszego posiedzenia. O godzinie 1 z południa nastąpiło otwarcie zgromadzenia narodowego. Marszałek Leroyer zaproponował przyjęcie en bloc porządku obrad kongresu z r. 1871, które zostało téż z małemi poprawkami uchwalone. Prezes ministerstwa wszedł następnie na mównicę w celu przedłożenia projektu rewizyjnego. Andrieux i kilku członków kongresu wystąpiło z zastrzeżeniem, oświadczając, że przed przyjęciem porządku obrad powinien nastąpić wybór członków do wydziałów. W skutek tego powstał zgiełkliwy ruch wśród zebranych; pp. Ferry i Andrieux stanęli razem na trybunie, znaczna liczba członków otoczyła ich półkolem — marszałek, nie mogąc poskromić wzburzonych namiętności, nakrył wedle zwyczaju głowę i zawiesił posiedzenie. Dla zrozumienia dalszych obrad, które tak niefortunnie się rozpoczęły, przypominamy, że kontyngens senatorów w kongresie liczy 283 głosów (chwilowo niedostaje 17 senatorów, których mandaty się skończyły), Izby deputowanych 557. Prawomocne uchwały może wedle konstytucyi stanowić połowa głosów i jeden. Ponieważ kongres składa się z 300 senatorów i 557 deputowanych, przeto absolutna większość wynosi 429.

Kwestya egipska po rozbiciu się konferencyi bierze obrót, jaki nie trudno było przewidzieć. Opinia publiczna w Anglii domaga się wzięcia Egiptu pod protektorat W. Brytanii. Anglia — pisze „Daily News“ — musi teraz wziąć na barki swe odpowiedzialność za stan rzeczy, jaki stworzyła bitwa pod Tel-el-Kebir. „Times“ wyraża nadzieję, że rząd działać będzie mężnie i wytrwale. — To parcie opinii publicznéj przychodzi na rękę p. Gladstonowi. Na wczorajszém posiedzeniu zakomunikował on Izbie deputowanych, że rząd postanowił ważny uczynić krok i że ma nadzieję już jutro powiadomić o nim Izbę; jutro téż (dziś) zażąda premier uchwalenia kredytu na wyprawę, która ma przynieść odsiecz jenerałowi Gordonowi na przypadek, gdyby taka wyprawa miała się okazać konieczną. — Zapowiedziane wczoraj przez nas zobopólne inkryminacye już się rozpoczęły. „Nordd. Allgem. Ztg.“ występuje dziś w artykule wstępnym przeciw „Timesowi“, którego posądza o chęć zasiania ziarna niezgody pomiędzy Francyą a Niemcami. Organ kanclerski gromi straszliwie organ City londyńskiéj. „Redaktor“ (?) „Timesa“ — pisze organ kanclerski — „czesko-niemiecki żyd“ (Blowitz), zarzuca Niemcom, że popierały na konferencyi więcéj Francyą, niż Anglią, a to dla tego, że interesa ich są te same w Egipcie, co Francyi. Jest to prawdą, ale nieuczciwie jest robić z tego tytułu zarzut Niemcom. Niemcy muszą nie tylko bronić interesu swych poddanych, właścicieli bonów egipskich, ale nadto baczyć na stósunki swe do reszty mocarstw europejskich. Téj zasady powinno przestrzegać każde mocarstwo, a że nie stosuje jéj do siebie Anglia, główna tego wina leży w rozbiciu się konferencyi.“ Z artykułu „Nordd. Allgem. Ztg.“ dowiadujemy się, że rząd angielski szukał rzeczywiście pomocy Niemiec w celu poskromnienia opornéj postawy Francyi, ale szukał jéj także u innych mocarstw. „Anglia chciała, ażeby mocarstwa wyciągały dla niéj kasztany z ognia.“ W końcu przypomina organ kanclerski Anglii, że usiłowała podburzyć Francyą i Rosyą przeciw Niemcom, co jéj się na szczęście nie powiodło. — Dłużną odpowiedzi nie pozostanie prasa angielska, do polemiki dziennikowéj wmięszają się i gazety francuskie i tak konferencya egipska, co miała wyrównać sprzeczne interesa mocarstw, wydobędzie na jaw tajone przez pewien czas zobopólne podejrzliwości i aspiracye mocarstw.

Izby holenderskie przyjęły, jakeśmy już donosili, na wspólném posiedzeniu projekt rządowy, oddający rejencyą w ręce królowéj w razie śmierci króla Wilhelma i małoletności następczyni tronu. Dzienniki holenderskie podają dziś bliższe szczegóły o obradach. Dyskusya trwała krótko, zabierało w niéj głos tylko ośmiu mówców. Nasamprzód wypowiedzieli posłowie Gratama i Roöl swą opinią o artykule 2 i 3 konstytucyi, dowodząc, że utracił on moc obowiązującą; to samo twierdził i von Houten i zapędził się nawet w swych wywodach tak daleko, że wyrzekł, iż korona w państwowym organizmie holenderskim jest więcéj ozdobą, aniżeli fundamentem. Przeciw zapatrywaniom Houtena wystąpił katolicki ksiądz, profesor Schaepman i zbijał jego wywody wśród oklasków zebrania. Korona holenderska — tak mówił — jest jak w wszystkich dawnych stylach budowy tak samo ornamentyką, jak i kamieniem węgielnym. Van Eck wyraził wątpliwość, czy niewiasta może zostać zamianowaną rejentką; tego samego przekonania był twardy protestant Keuchenius, który na formule przysięgi dowodził, że niewieście nie można powierzać rządów kraju. Minister spraw wewnętrznych, Hemskerk zabrał następnie głos i wykazywał na przykładach historyi, że rządy kobiece nie potrzebują być wcale słabemi i oświadczył wreszcie, że artykuły 2 i 3 konstytucyi mają dotąd moc obowięzującą. W końcu poddał minister pod głosowanie projekt dotyczący rewizyi artykułu 198 konstytucyi, który téż został przyjęty 97 przeciw 3 (przeciw głosom posłów Keuchenius, Viruly-Verbrugge i von Ecka.)

Komisya budżetowa belgijskiéj Izby dep. obradowała w dniu 29 z. m. nad projektem dotyczącym przywrócenia stósunków dyplomatycznych ze Stolicą św. Prezes ministerstwa, obecny na posiedzeniu, oświadczył, że inicyatywa w tym względzie wyszła od sekretarza stanu Kardynała Jacobiniego, który w drodze telegraficznéj zrobił tę propozycyą, na co gabinet chętnie się zgodził. Na żądanie jednego z członków liberalnych komisyi oświadczył p. Malou, że gotów jest przedłożyć odnośne depesze, skoro tylko porozumie się z ministrem spraw zagranicznych. — Wedle „Cour. de Bruxelles“ desygnowany został na nuncyusza apostolskiego w Brukseli msgr. Rotelli, podczas gdy były sekretarz brukselskiéj nuncyatury, msgr. Rinaldini zamianowany zostanie internuncyuszem w Hadze.

Wedle nadeszłéj do Paryża depeszy z Hue, umarł tam nagle w dniu 2 b. m. cesarz Anamu. Od czasu, jak Anam pozostaje pod protektoratem francuskim, jest to już trzeci z rzędu wypadek śmierci władzców tego kraju. W początkach wyprawy francuskiéj dokonał żywota cesarz Anamu; pierwszy jego następca został zamordowany a teraz schodzi z tego świata drugi. W Anamie ma tak samo, jak w Europie, znaczenie zasada: „Król umarł, niech żyje król!“ Telegram francuskiego rezydenta w Hue donosi, że w zeszłą sobotę odbyła się koronacya młodszego brata zmarłego cesarza Kienphuoc. Prawdopodobnie i ta zmiana władzcy nie dotknie w niczém stósunków Francyi do Anamu, gdyż od czasu traktatu w Hue cesarze anamiccy utracili wielkie znaczenie i żyją tylko na łasce republiki. — Ze spraw francuskich zwracamy jeszcze uwagę na nowy manifest księcia Napoleona. Czerwony książę protestuje w nim przeciw zebraniu się kongresu francuskiego i żąda zwołania zgromadzenia ustawodawczego. Wystąpienie księcia Plon-Plon przejdzie niepostrzeżenie a co najwięcéj przyczynić się może do tém ściślejszego skupienia się republikanów, wśród których obecnie nieosobliwsza panuje zgoda.

Pan Lux.

Panu Luxowi powierzył pan minister oświaty inspekcyą szkół miejskich w Poznaniu, zwalniając od tego obowiązku burmistrza miasta Poznania, lub jego zastępcę, który dotychczas urząd ten sprawował.

Magistrat, reprezentacya miejska protestowały przeciw zamianowaniu osobnego fachowego inspektora szkólnego dla miasta Poznania, oświadczyły gotowość zamianowania płatnego radzcy szkólnego przy kolegium magistrackiém, byle tylko utrzymać się przy inspekcyi — atoli pan minister nie uwzględnił tych protestacyi, i oto mamy osobnego „fachowego“ inspektora. O ile z dawniejszych doniesień wiadomo, to oprócz szkół miejskich poddane będą pod nadzór pana Luxa także szkoły w najbliższém otoczeniu miasta Poznania.

Czy dla dalszych szkół w powiecie ustanowiony będzie osobny inspektor szkólny, czy téż szkoły te przydzielone będą do obwodów inspekcyjnych przyległych powiatów, tego nie wiemy.

Najlepiéj na téj zmianie wyszły szkoły zwolnione od nadzoru i opieki pana Luxa; los szkół najbliższych Poznania pozostał niezmieniony; miasto Poznań nie pozostanie w wątpliwości co do nabytku, jaki zrobiło w osobie pana Luxa.

Wiemy, w jakich kierunkach odznaczał się dotychczas w zawodzie swoim nowy pan inspektor szkół miejskich w Poznaniu. Oto najprzód zmieniał nazwiska dzieci, jeśli choć w dalekiém przybliżeniu miały brzmienie niemieckie, lub do niemieckiego podobne. Powtóre ograniczał lekcye języka polskiego, lub w najniższych oddziałach zupełnie je usuwał; niechętnie patrzał na to, gdy rodzice niemieckiéj narodowości dzieci swe kazali uczyć języka polskiego; wykluczał nawet dzieci polskie z niemieckiemi nazwiskami od nauki języka polskiego; dzieci takie uważał za Niemców i umieszczał je w niemieckim oddziale religi św.; dążył systematycznie do jak największéj germanizacyi szkoły i do zaprowadzenia niemieckiego wykładu religii. Ideałem jego jest „rewindykacya“ tak przez niego zwanych „spolszczonych“ niemców.

W tych kierunkach będzie pan Lux zapewne i w Poznaniu pracował. Obowiązkiem naszym przeto będzie czujność naszą zdwoić i ściśle obserwować wszystkie kroki nowego pana inspektora.

Przyjaciół pisma naszego, mających ze szkołą bliższe stósunki, prosimy, aby szczególną uwagę zwrócili na działanie pana Luxa w powyżéj wymienionych kierunkach, zmierzających wprost do zupełnego zgermanizowania dzieci polskich.

W sprawie tłómaczów.

Obiega właśnie pisma publiczne wiadomość, jakoby władze sądowe, uznając tu i owdzie brak tłómaczów, chciały sobie w tém dopomódz przez przybranie do pomocy pierwszych lepszych obywateli, zaprzysiężonych albo raz na zawsze, albo téż tylko dla każdéj poszczególnéj sprawy. Chociaż Ordynacya sądowa z dnia 27 stycznia 1877 r. w tytule 15 pozwala na taką procedurę, to jednak przeciwko niéj stanowczo wystąpić jesteśmy zobowiązani.

Przywoływaniem tłómaczów dorywczych możnaby sobie pomagać w sprawach zachodzących bardzo rzadko, jeśli np. stanie przed sądem jaki cudzoziemiec, Turczyn lub Chińczyk itp., co przez długie lata raz, a nawet wcale w niektórych okolicach się nie zdarzy, ale chwytanie się téj procedury, chociażby prawem dozwolonéj, w obec publiczności, która przeważnie dostarcza kontyngensu sądom, a w tym razie Polaków, jest pokrzywdzeniem interesentów. W sądzie szuka publiczność obrony honoru, dobréj sławy, majątku, a więc obrony rzeczy należących do najdroższych człowiekowi tu na ziemi. Wykazywaliśmy niejednokrotnie w artykułach naszych, jak to niekorzystnie nieraz wychodzi publiczność nasza na sądowych nawet tłómaczach, praktycznie i teoretycznie kształcących się w sądach przez długie lata; wykazywaliśmy, że z winy tłómacza więziono niewinnych; wykazywaliśmy, że gdyby nie pośrednictwo osób trzecich, wtrącających się do urzędu wieloletniego nawet tłómacza, krzywda byłaby się stała stronom, na których niekorzyść tłómacz oddawał sądowi wyrzeczenia ich. W tych dniach dopiero w tutejszym sądzie ławniczym zaszedł podobny wypadek. Przed sądem stanęły dwie osoby procesujące się o obelgę. Polak miał adwokata nie umiejącego po polsku; tłómacz tak źle tłomaczył, że Polak, chociaż niewinny, byłby sprawę przegrał. Tylko przypadkowi zawdzięcza wygraną. Na sali był bowiem obrońca Polak, czekający na następną sprawę, a widząc, co się dzieje, zwrócił na to uwagę kolegi, który korzystając z uwag, wygrał sprawę. Ten epizod wywołał wielkie wrażenie w audytoryum.

Takie to wypadki zdarzają się z tłómaczami, którzy z powołania jako tacy, dokładają wszelkich sił, aby nie tamować sobie karyery, nie kompromitować się w obec sądu i publiczności. Czy dyletanci będą się liczyli z temi skrupulami; czy zdołają zwalczyć trudności językowe, od których wiernego oddania w tłómaczeniu zawisła przyszłość stron nie znających języka niemieckiego, a zmuszonych szukać w sądzie sprawiedliwości! Na te pytania zbyteczną byłaby odpowiedź!

Zadanie tłómacza jest ważném a zarazem trudném. Powinien on znać nie tylko frazesowo język, z którego i na który tłómaczy, ale o co głównie chodzi, naukowo w wszelkich odcieniach. Przed kilkunasty laty zaszedł następujący spór między pomocniczym tłómaczem a jego przełożonym, urzędnikiem staréj daty. Chodziło o przetłómaczenie wyrażenia: „daj mi płaszcza!“ Żyd, mający jakąś pretensyą do chłopa z okolicy Kórnika, przybliżył się w czasie plusku do jego woza i rzekł: „Wojtek, daj mi płaszcza!“ Wojtek, sądząc, że żyd się chce okryć przed deszczem, zdjął płaszcz z woza, i podał go żydowi, który zatrzymał płaszcz, policzywszy go sobie za dług. Sprawa przyszła przed sąd, tłómacz przetłómaczył wyrażenie żyda: „gieb mir den Mantel“, kiedy tłómacz pomocniczy sądził, że wyraz „dać“ znaczy w tym przypadku tyle, co „pożyczyć“, i tak téż sędzia Polak spór rozstrzygnął. Podobnych przypadków może bardzo wiele zachodzić, i jest ich téż niewątpliwie nie mało. Tłómacze powinni zatém mieć wyższe wykształcenie językowe, i jeśli słusznie żalimy się na dzisiejsze niedomagania, zachodzące przy tłómaczach z powołania i z urzędu, to tłómacze dorywczy bynajmniéj skargi tych nie zmniejszą. Ludność polska ma prawo żądać tłómaczów doskonałych, z wyższém wykształceniem gimnazyalném i językowém, a tego wymaga także interes sądów mających sprawiedliwe wydawać wyroki.

Masonerya.

(Dokończenie.)

Bez żadnego względu na katolicką ludność stolicy, z wielkiém téjże zgorszeniem i oburzeniem, aktu tego dopełniono bez żadnego już maskowania się. Swiadomie czy nieświadomie łudzono się i bezwstydnie wyznawano, że masonerya niepotrzebnie gdzieindziéj i niemądrze otacza się sekretem, a tymczasem właśnie ukryta po za tym aparatem jawności sekta, świadoma swych celów, posługiwała się tym bezwstydem, aby sumienia przygotować do spokojnego spełnienia innych bezwstydów, mających zdecydować zgubę kraju.

Naprożno nuncyusz wzywał najwyższe powagi, aby zapobiegły téj niegodziwéj akcyi, wyrachowanéj na publiczne sponiewieranie religii i na zdeptanie uczuć patryotycznych; naprożno przypominał wydane przeciw masoneryi słynne bulle Papieża Klemensa XII i Benedykta XIV, zabraniające pod ekskomuniką, rezerwowaną Stolicy świętéj, wszelkiego w niéj udziału. Był to głos wołającego na puszczy. W swém sprawozdaniu do Rzymu pisze on, że późno tam było występować z bullami papiezkiemi, gdzie już najwyższe znaczenie miały schizmatyckie ukazy. „Serce mi się krwawi, (są jego słowa,) kiedy się widzę w konieczności donoszenia Waszéj Eminencyi o téj niegodziwości i infamii.“

Nie więcéj skutkowały napomnienia samego Rzymu z różnych dat w ciągu tego samego roku i nacisk, z jakim Papież przez Kardynała sekretarza stanu wzywał nuncyusza, aby jak drugi Jeremiasz z całą odwagą apostolską przypominał, komu należało, na jak straszne wystawia się cały naród niebezpieczeństwo przez takie w tak krytycznéj chwili postępowanie.

Zdrowa część narodu silnie przeczuwała cios ostateczny, bliską ruinę wiary i ojczyzny, — ale masonerya wiedziała, kim się posługiwała. W obec rozwiązanych przez nią sumień, w obec podrażnionych namiętności, ambicyi i łakomstwa, próżno się rozlegały upominania apostolskie, równie jak narzekania serdecznych katolików i patryotów.

Czy nieszczęścia, przez jakie naród nasz przeszedł, wytrzeźwiły umysły tych właśnie, którzy, stojąc u szczytu społecznego, największy wpływ wywierali na usposobienie całości narodu, nie chcemy badać, ale téż nie możemy się łudzić dla jakiejś pozornéj pociechy. Mowa o lożach polskich, działających w zależności od wielkiéj loży petersburgskiéj, o działaniu loży Orła Białego i Orientu Warszawy, usługującéj sekciarstwu zagranicznemu, zbyt się często powtarza w dziełach ex professo masońskich, aby się godziło zaprzeczać pewnéj ciągłości w udziale Polaków w masoneryi.

Nie każdy zresztą udział mógłby i chciałby podobnie się odsłaniać, jak udział zabezpieczonych protekcyą nam nienawistną. W Krakowie niedawno jeszcze ukazywano dom, w którym przed pół wiekiem masonerya odprawiała swe sesye i obchodziła swe uroczystości. — W szacownéj skądinąd instytucyi filantropijnéj, dzisiaj, dzięki Bogu, już całkiém chrześciańskiéj, figurowały w Izbie obrad tablice z pompatycznie zaznaczonym udziałem Towarzystwa wolnych mularzy.

Jeszcze za dni naszych można było widzieć żywych świadków, którzy pamiętni owych smutnych czasów, prawie nie mogli się wstrzymać od wyrażeń oburzenia na działanie niegdyś w tém mieście sekty masońskiéj, a nawet na ruiny owém działaniem sprowadzone. Ileż to bowiem onego czasu upadło świątyń będących ozdobą Krakowa, który już był zagrożony utratą swego charakteru, jako mały Rzym, gdyby to gospodarstwo było dłużéj potrwało. Ale na szczęście Kraków katolicki sam się otrząsnął na czas z téj tak mu ubliżającéj sekty.

Chętnie i śmiało twierdzimy, że po większéj części umysły znakomitsze i serca wielkiéj nawet zacności dały się wciągnąć do téj sekty na lep nadziei jakiegoś dobra wyższego, na lep patryotyzmu, oświaty i filantropii, — nie mniéj przecież dla tego, wchodząc w myśl i uczucia Ojca chrześciaństwa i podzielając jego obawy, pragnęlibyśmy, aby święte słowo jego tak zostało u nas przyjęte i zrozumiane, iżby nas nawet od nieświadomego udziału w masoneryi stanowczo zabezpieczyło i aby synowskie posłuszeństwo temu słowu przychyliło nam bogactwa Boskich błogosławieństw, które Pan Jezus zlewa na dziatki Kościoła, mądrze i stanowczo wezwaniom jego uległe.

Korespondencye Kuryera Pozn.

Warszawa, 3 sierpnia.
(W odpowiedzi „Polit. Corr-“)

Zastanawiająca to rzecz, jak nieraz zagraniczne organa publicystyczne bezwiednie stają się narzędziami polityki rosyjskiéj, jak się łatwo dają używać do wyciągania dla kogoś swojemi własnemi rękoma kasztanów z ognia. Uwag podobnych nie nasuną nam nigdy żadne artykuły, ani inspiracye jakiéjś „Nordd. Allg. Ztg.“ albo „Neue Freie Presse,“ bo te świadomie kłamiąc, wiedzą, co robią, i albo ulegają wskazówkom z góry, lub téż po prostu traktują dziennikarstwo, jak interes, i piszą tylko to, za co im płacą. Pisma takie, których zasady, a raczéj brak zasad, jest powszechnie znany, tyle téż znajdują wiary, na ile jéj rzeczywiście zasługują, i wskazówki ich, informacye i zapatrywania mogą co najwyżéj podobać się i służyć za materyał do elukubracyi polakożerczych takim fanatykom, jak „Moskiewskie Wiedomosti“ lub „Nowoje Wremia.“ Co innego jednak jest i innego wrażenia każdy doznawać musi, czytając pismo, które nie wyróżniło się dotąd stronniczością i może bez złéj nawet woli, przez zbytnie tylko zaufanie do źródła, z którego czerpie informacye, podaje do publicznéj wiadomości rzeczy z prawdą niezgodne a dla kogoś szkodliwe. Takie myśli nasunęła mi ostatnia korespondencya z Petersburga z dnia 28 lipca, zamieszczona w „Polit. Corresp.“ Autor jéj zapewnia, że w kompetentnych sferach Petersburga uważają wiadomości o dynamitowych sprzysiężeniach w Warszawie za utwory zbyt żywéj wyobraźni lub za tendencyjne zmyślenia. Pomimo téj optymistycznéj opinii kompetentnych sfer petersburskich, pozwolimy sobie zwrócić uwagę „Polit. Corresp.,“ że nie jest zmyśleniem ani aresztowanie sędziego Bardowskiego, ani aresztowanie drugiego sędziego p. Dobrowolskiego (obudwóch rodowitych Rosyan), uwolnionego tymczasowo za kaucyą, ani krwawe zajście w mleczarni na Nowym Swiecie, którego ofiara, ajent policyi tajnéj Lambert, podobno już życie w szpitalu zakończył, ani wreszcie samobójstwo dwóch oficerów, również rodowitych Rosyan.

Oprócz tych faktów, które dostatecznie konstatują, że w Warszawie wśród Rosyan tu przebywających dzieje się coś nadzwyczajnego, żaden dziennik polski zakordonowy nie podał żadnéj wiadomości, dającéj prawo poderzywania o przesadę lub tendencyjność. Zresztą nie o to tu już chodzi. Korespondenci warszawscy pism zagranicznych znajdują się w tak wyjątkowych warunkach, że nawet z nie

dość dokładnie podanéj wiadomości zarzutu robić im się nie godzi, a są oni przytém tak dalece oględni, że komunikując wiadomości, których sprawdzić należycie w obec naszych stósunków nie można, zwykle sami czynią stósowne zastrzeżenia. W lepszych niewątpliwie warunkach jest współpracownik „Polit. Corresp.," a przecież potrafił napisać tak rażącą niedorzeczność jak to, że „uwięziony sędzia pokoju Bardowski, był już od dawna pod tajnym nadzorem policyi, jako gorliwy członek rewolucyjnéj frakcyi polskiéj partyi, istnienie któréj wiadomém jest policyi." Trzeba nie znać wcale tego, o czém się pisze, aby zdobyć się na coś podobnie nielogicznego. Nie zaprzeczaliśmy i nie zaprzeczamy temu, że za granicą istnieją jakieś kółka socyalistów polskich, mające nawet i tutaj choć niezawodnie nielicznych adeptów, nie zdaje się jednak, aby mogła być mowa o jakiéjkolwiek łączności pomiędzy owymi polskimi socyalistami i p. Bardowskim, i to by nas wreszcie jako Polaków mało nawet interesowało. Fakta mniéj więcéj pewne, dotyczące aresztowania Bardowskiego, każą się tu raczéj domyślać tła nihilistycznego, a to i korespondentowi i samemu pismu powinno być wiadomém, że Polacy do nihilizmu wcale się nie mięszali, a za pojedyńcze indywidua kraj ani naród cały odpowiadać nie mogą. Każdy, kto czas jakiś pobył w Polsce, wie, jak dalekiemi są od nas wszelkie rewolucyjne knowania, i gdyby korespondent był korzystając z dobrego źródła, z jakiego czerpie wiadomości, był zechciał przejrzeć listę aresztowanych ostatniemi czasy osób, byłby się dowodnie przekonał, że Polacy stanowią wśród nich bardzo mały procent, a i ci przeważnie aresztowani byli, że tak powiemy, incydentalnie, przypadkowo, jako świadkowie, jako ludzie mogący być potrzebni do wyświecenia téj lub owéj okoliczności i prawie wszyscy zostali zwolnieni. Aresztowania więc miały na celu Rosyan nie Polaków, i dla tego toż głoszenie o polskiéj rewolucyjnéj partyi dowodzi tylko, że autor listu pomieszczonego w „Polit. Correspon." dał się wyprowadzić w pole swoim dobrze poinformowanym petersburgskim przyjaciołom, którzy sami przez jego usta szerzą po świecie tendencyjne kłamstwa.

Berlin, 4 sierpnia.

(Obchód pamiątkowy w uniwersytecie berlińskim.)

Wczorajsza uroczystość w uniwersytecie (rocznica urodzin założyciela wszechnicy berlińskiéj, Fryderyka Wilhelma III i rozdanie nagród) nastręczyła teraźniejszemu rektorowi p. prof. Adolfowi Kirchhoffowi sposobność do przemówienia, które wykraczało po za granice czysto naukowe, dotykało życia praktyczno-politycznego a tém samém obchodziło szersze koła. Mówca zwrócił najprzód uwagę słuchaczów, między którymi był, jak zwykle, minister oświecenia i wielu tajnych radzców, na epokę założenia uniwersytetu (1809) „na pozór epokę zupełnego upadku politycznego", i sławił zasługi monarchy, „który i w tym czasie nie stracił zaufania do swego ludu". Potém zaznaczył — i to jest najciekawszym punktem jego przemowy — że założenie wszechnicy berlińskiéj oprócz ogólnego znaczenia ma jeszcze osobne, o ile tenże stał się organicznem ogniwem w łańcuchu tych rozporządzeń, któremi rząd kierownictwo szkół zagrabił na swą wyłączną własność. Zaliczenie szkólnictwa do „zadań i przywilejów państwa" — prawił w dalszym ciągu mówca — było wprawdzie i gdzie indziéj rezultatem rozwoju oświaty, ale uznać należy, że Hohenzollerowie to zadanie najjaśniéj rozumieli, najstaléj przeprowadzili i najszczęśliwiéj rozwiązali.

Powyższa przemowa rektora pierwszéj wszechnicy krajowéj zasługuje pod kilkoma względami na uwagę. Reprezentant nauki widzi w tém błogie dla oświaty skutki, gdy wszystkie szkoły aż do uniwersytetów przechodzą na wyłączną własność państwa. Wynosi pod niebiosa zasługi mężów stojących u steru rządu, że system ten konsekwentniéj i energiczniéj przeprowadzili, aniżeli to się działo w innych krajach!

W praktyce konsekwencya téj teoryi nic innego nie znaczy, jak, że każdorazowy minister oświaty jest źródłem mądrości, z którego wszyscy łaknący prawdy czerpać winni. Minister przepisuje, czego i jak uczyć należy; on wskazuje drogę, jaką umiejętność ma kroczyć; od jego aprobaty zawisło, czy bacyllom cholerycznym przyznać należy naukową wartość, czy nie; kto nie uczy tak, jak każe p. minister, nie zostanie w Prusach profesorem; biada docentowi, coby się poważył wykryć kłamstwo historyczne na niekorzyść tradycyi pruskich; musiałby tak jak dr. Perrot otworzyć kramik łokciowych towarów! Jak jedna tylko jest religia państwowa — unia — tak jedna tylko ma być pruska umiejętność, a mądre głowy nie wzdrygają się w imieniu nauki popierać i propagować takich zasad!

Czyż Kościół katolicki ze swym „dogmatyzmem" jest więcéj wyłącznym? Czyż mowa rektora berlińskiego uniwersytetu nie jest nowym tego dowodem, że Kościół katolicki w Prusach nie jest i nie może być wolnym?

Wiedeń, 2 sierpnia.

(Wybory do sejmów krajowych w Styryi i Górnéj Austryi. — Nowy projekt włoskich posłów sejmu tyrolskiego.)

(≅) Za kilka dni odbędą się wybory do sejmów krajowych Styryi i Górnéj Austryi. W Styryi dotąd centraliści posiadali większość w sejmie. Mniejszość federalistyczną stanowią tam niemieccy posłowie katoliccy, książęta Liechtenstein, ksiądz Karlon itd., tudzież Słoweńcy, wybierani w południowéj Styryi (jak wiadomo, południowa Styrya jest zamieszkała wyłącznie przez 500,000 Słoweńców). Grupa wielkich właścicieli styryjskich dotąd zawsze wybierała do sejmu, jak do rady państwa, posłów centralistycznych, i to fanatycznych Teutonów, jak Carneri, Wurmbrand i t. d. W ostatnich czasach wspominano w dziennikach o rzekomym kompromisie, który miał przyjść do skutku pomiędzy konserwatywnymi a liberalnymi wyborcami styryjskiéj grupy wielkich właścicieli. Zdaje się jednak, że kompromis nie przyszedł do skutku. Zresztą, choćby wielcy właściciele styryjscy wybrali kilku kandydatów konserwatywnych, centraliści będą posiadali większość w sejmie hradeckim.

Natomiast zdaje się, że w Górnéj Austryi konserwatyści będą mieli większość w grupie wielkich właścicieli. Grupa ta już w roku 1871 za rządów hr. Hohenwarta wybrała posłów konserwatywnych i w skutek tego wówczas konserwatyści posiadali większość w sejmie. W ostatniéj kadencyi centraliści mieli drobną większość w sejmie linieckim; gdyby zaś grupa wielkich właścicieli wybrała posłów konserwatywnych, na co się pono zanosi, konserwatyści posiadaliby znaczną większość w sejmie górno-austryackim.

Niedawno temu sejm tyrolski odrzucił wniosek posłów włoskich, domagających się oddzielenia południowéj, włoskiéj części (Trentino) od Tyrolu. Teraz odwrotnie włoscy posłowie Gorycyi, Istryi i Tryestu występują z projektem złączenia tych trzech drobnych prowincyi. W ten sposób powstałaby dość znaczna prowincya, w któréj przeważałby żywioł włoski. Projekt ten włoski krzyżuje się z projektem Słoweńców, którzy od dawna domagają się złączenia Krainy, południowéj części Styryi i Karyntyi, Gorycyi, Istryi i Tryestu. W takiéj prowincyi, którąby liczyła około 2 milionów mieszkańców, żywioł słoweński znacznieby przeważał, byłoby bowiem przeszło półtora miliona Słoweńców obok 3—400,000 Włochów. Taka słoweńska prowincya południowa mogłaby się stać filarem państwa przeciwko tendencyom włosko-aneksyjnym. Jednakże w Austryi rzecz arcytrudna rozpocząć politykę rozdzielania lub łączenia historycznych prowincyi, bo nie można wiedzieć, do czegoby to w dalszéj konsekwencyi doprowadzić mogło.

ZIEMIE POLSKIE.

* Sensacyjna wiadomość. Wiedeński „Tageblatt" donosząc o przybyciu ministra komunikacyi admirała Possieta do Warszawy, tak w dalszym ciągu pisze: „W Warszawie robią gorączkowe przygotowania do przyjazdu cara. W związku z tém zostaje nagła dymisya wice-oberpolicmajstra Własowskiego, powołanie kamerjunkra dworu carskiego Radziwiłła i wysłanie jenerała Borowkowa z raportami do Peterhofu. Słychać, że car przyjedzie tutaj w towarzystwie katolickiego Arcybiskupa Gintowta z Petersburga, aby się dać koronować na króla polskiego(!?). W rzeczy saméj wszyscy Biskupi katoliccy w Królestwie otrzymali poufną wskazówkę, aby byli gotowi przybyć do Warszawy".

NIEMCY.

* Berlin, 4 sierpnia. Pismo cesarza, mianujące ministra Boettichera kanonikiem naumburskim, brzmi jak następuje:

Wielkie mi sprawiło zadowolenie, iż projekt zabezpieczenia robotników od kalectwa w ostatniéj kadencyi zyskał potwierdzenie parlamentu. Przywięzywałem do tego ważnego prawa tém większą wagę, że tém samém część ustanowionego w Mém orędziu z dnia 17 listopada 1881 programu ekonomicznego wykonaną została. Do osiągnięcia tego celu przyczyniłeś się Pan niestrudzoną pracą, jako téż odpowiednią i zręczną obroną projektu tak dalece, iż uważam za potrzebę wyrazić Mu za to Mą wdzięczność i uznanie. Na dowód tego ofiaruję Panu wakujący kanonikat przy kapitule w Naumburgu, i wydałem ministrowi spraw wewnętrznych odpowiednie rozkazy.

Ems, dnia 2 lipca 1884.

Wilhelm.

Do
sekretarza stanu spraw wewnętrznych,
ministra Boettichera.

— Rezultaty zapisów stanu cywilnego w r. 1883 już zaciągnięte zostały do akt biura urzędu statystycznego. Zupełny i całkowity referat późniéj dopiero ogłoszony będzie; tymczasem niech te kilka dat wystarczą:

W przeciągu roku 1883 urodziło się w Prusach dzieci 1,070,538 (551,284 chłopców i 519,254 dziewcząt). Pomiędzy niemi żywo na świat przyszło 1,028,514, 43,024 było nieżywych. Zawarto małżeństw 220,784, umarło łącznie z tymi, którzy się porodzili nieżywymi, 753,193 (394,616 mężczyzn i 358,577 kobiet). Pomiędzy żywo-narodzonymi było 946,440 dzieci prawego, 82,074 nieprawego łoża, pomiędzy nieżywymi 37,582 prawego i 4442 nieprawego loża.

Bliźniąt było 13,229, trójniąt 157, jeden raz czworo naraz przyszło na świat. Z tych był jeden chłopiec a trzy dziewczęta. Zdarzył się ten przypadek w departamencie magdeburskim.

Pomiędzy nowo-zaślubionemi parami było 156 takich, gdzie mąż nie skończył lat 20 i dla tego według § 28 prawa Rzeszy z dnia 6 lutego 1875 potrzebował dyspensy do zawarcia małżeństwa; pomiędzy żonami tych młodych mężów 29 miało mniéj niż 20 lat, 124 liczyły lat 20 do 30, a trzy 30 do 40. — Prócz tego nadmienić należy, że między między mężczyznami, zawierającymi związki małżeńskie, było 1999 takich, co mieli lat 60 i więcéj. Pomiędzy ich żonami było 19 nie liczących jeszcze lat 20, 171 miały lat 20 do 30, 388 miały lat 30 do 40, 658 od 40 do 50, 577 od 50 do 60, a 206 przeszło 60 lat.

Z zawartych między krewnymi małżeństw wymieniamy 1528 związków małżeńskich między ciotecznymi, 148 między wujem a synowicą, a 26 między synowcem a ciotką.

— Na wybory do parlamentu ma być przeznaczony dzień 13 października, jak się dowiaduje „Münch. Fremdenblatt."

— Jenerał Haurion, komendant dywizyi piechoty w Nancy, ma stanąć na czele deputacyi oficerów, którzy wysłani zostaną na manewra armii niemieckiéj.

— Protest katolików przeciw wyborowi ewangielickiego pierwszego nauczyciela przy trzeciéj szkole symultannéj w Elblągu rejencya w Gdańsku odrzuciła, o czém protestujący w tych dniach uwiadomieni zostali.

— Rektorem akademii w Monasterze obrany został na rok przyszły dr. Gustaw Körting, profesor filologii języków romańskich. Körting jest protestantem, ale protestantem wierzącym, umiejącym uszanować przekonania innych, i dla tego powszechnie lubionym. Mimo to godzi się przypomnieć, że zakład monasterski jest pod względem fundacyjnym czysto katolicki, i że przed laty 20 rektoratu protestanta niktby nie był uważał za rzecz podobną. Dla tego „Germania" zestrzega się przeciw takim aktom, które od ery Falka weszły w zwyczaj, a które sobie p. Gossler przyswoił w zakładach z czysto katolickim charakterem.

— Cesarzowa przybyła dnia 2 sierpnia do Homburga i została radośnie powitaną przez ludność miejscową.

— Jubilusze. W dyecezyi wyrcburskiéj obchodzić będzie dnia 6 sierpnia 11 kapłanów, wyświęconych w r. 1859, srebrny jubileusz. Złotego jubileuszu jeden tylko z duchownych dyecezalnych doczekał się w tym roku. Żyje w Schweinheim ks. Stein, najstarszy z kapłanów dyecezalnych; urodził się bowiem w roku 1795, w roku bieżącym obchodzić będzie przeto sześćdziesiątą piątą rocznicę kapłaństwa.

— Rzecznik Józef Court umarł 31 lipca w Dysseldorfie, licząc lat 84. Należał on do twórców gminy starokatolickiéj w Kolonii. Długoletnie cierpienia przykuły go do łoża boleści. Przed 5 tygodniami przywołał kapłana katolickiego i w ręce jego złożył piśmiennie i ustnie wyznanie wiary katolickie. Przybył do niego umyślnie ksiądz starokatolicki Tangermann z Kolonii, aby go dysponować, ale chory pomocy jego nie przyjął.

FRANCYA.

* Modły publiczne we Francyi. W czasie rozpraw w senacie dnia 29 lipca, kiedy przyszło do ostatniego paragrafu wniosku: „O zniesieniu publicznych modlitw przed rozpoczęciem każdorocznych obrad senatu i Izb," przemawiał Chesnelong przeciwko temu paragrafowi mniéj więcéj w tych słowach:

„Protestuję w mojém i przyjaciół mych imieniu z głębokiém uczuciem smutku chrześciańskiego i żalu patryotycznego przeciwko zniesieniu modłów publicznych. Mówią, że tego rozporządzenia nie ma w konstytucyi. Rozumowania takiego nie należy brać na seryo. Jeśli ateizm ma być ostatnim wyrazem prawdy o Bogu i o ludziach, to nie dosyć się powiedziało, trzeba iść daléj i powiedzieć: nie chcemy nadal modlitw.

Zresztą nie zadawalniacie się samą zmianą rozporządzenia dawnego, wy je znosicie. Powiecie, że narusza wolność wyznań. Toż przecież wszystkie wyznania mają obowiązek modłów publicznych. Powiecie, że rozporządzenie to dawne narusza wolność sumienia? Toż obecność na nabożeństwie nie jest obowiązkową. (Wrzawa). Jakiż tedy jest istotny powód? Utrzymywano, że religia dotyczy tylko osobistego sumienia i że państwo w téj mierze nie ma żadnéj kompetencyi. (Głos: To prawda!)

Niech państwo zaprzeczy użyteczności religii, niechaj wydali Boga z konstytucyi, z ustaw, ze szkoły. Byłoby to zdradą własnych obowiązków. A więc Boga przyjąć lub go wydalić ma się równać temu, co czynimy z każdą inną osobą? Czy istoty Boskiéj nie mamy już nadal brać za podstawę do wszelkich ustaw, wszelkiéj moralności? Głoszenie takiego przekonania to najczystszy socyalizm.

Podobna teorya sprzeciwia się tradycyom wszystkich ludów. Wielka wiara stanowiła wielkość narodów; lecz z teoryą, jaką się teraz przejąć zamierzamy, wracamy do stanu barbarzyństwa (wielkie oklaski na prawicy).

Komisya zastanawia się nad niezdolnością państwa do wyrokowania w téj mierze, są mimo to ludzie, którzy idą daléj, żądając zastąpienia wszędzie prawa boskiego prawem ludzkiém, i z téj to szkoły wychodzi żądanie usunięcia modlitw publicznych. Artykuł 8 zawierał w sobie tę myśl, że chociażby we Francyi nie było religii państwowéj, to Francya mimo to byłaby narodem religijnym; artykuł ten uznawał Boga a odpychał ateizm.

Przejmując się przekonaniami ateistycznemi, chcecie zniweczyć hołd Bogu przynależny. O Kościół nie obawiam się, albowiem to, co żyć nie może, jakże oprzeć się zdoła temu, co umrzeć nie może. (Bardzo dobrze, bardzo dobrze na prawicy.)

Obawiam się jedynie o społeczeństwo ludzkie; połączmy panowie wspólne nasze usiłowania, aby go bronić. Nie miotajmy przeciw Bogu téj niewiary obraźliwéj. Strzeżcie się, abyście łącząc się z polityką sekciarską, nie wystawili Francyi na jeden z tych upadków, jaki zwykle następuje jako kara za wielkie odszczepieństwo." (Ożywione oklaski po prawicy).

WŁOCHY.

* Samobójstwo. „Diritto" podaje następującą stytystykę samobójstw we Włoszech w latach 1872—82. Jest ona smutnie pouczającą:

W roku 1870 890 samobójstw, w r. 1873 975, w 1874 1015, w 1875 822, w 1876 1024, w 1877 1139, w 1878 1158, w 1879 1225, w 1880 1261, w 1881 1343, w 1882 1389.

A zatém przez przeciąg 10 lat było we Włoszech 10,952 samobójstw. Cyfry te dają pismu „Diritto" powód do następujących uwag: Podczas kiedy nucimy hymny pochwalne na postęp, kiedy sławimy nasz wiek i naszą cywilizacyą, pomijamy pewne smutne zjawiska, które zdają się kłam zadawać tym chwałom pełnym pychy i pokazują nam kruche podstawy kolosu. Że samobójstwa mnożą się w sposób tak przestraszający, że cywilizacya nowoczesna takie daje rezultaty wynika ztąd, że społeczeństwo dąży do zaparcia się wszelkiéj religijności i wyparcia się wiary w Boga. Jeden z poetów francuskich powiedział: „Quand on ne croit à rien, que faire de la vie?"

„Diritto" podaje za przyczynę samobójstw brak wiary i brak ideału. niechaj raczéj powie: brak wiary religijnéj, a będzie miał większą słuszność.

— Rektorem grecko-ruskiego seminaryum w Rzymie mianowany został ks. Satolli w miejsce ustępującego ks. Torroni.

— Kolegium czeskie ma być otwarte w Rzymie w połowie listopada r. b., rektorem jego będzie ks. Lorenzelli profesor dogmatyki w seminaryum rzymskiém. Ojciec św. coraz większą troskliwością otacza ludy słowiańskie.

— Rokowania między Stolicą św. a Szwajcaryą w sprawie uregulowania stosunków dyecezalnych, rozpoczną się dnia 12 b. m. msgr. Ferrata wysłaniec papieski przybędzie do Berna dnia 10 b. m.

BELGIA.

* Bruksela, 30 lipca. Nowy projekt do ustaw szkólnych liberałom naszym nie daje spokoju. Rada gminy w Leodyum jednomyślnie protestowała przeciwko temu wnioskowi, a prasa liberalna zachowuje się tak, jak gdyby w przyszłości wszyscy rodzice zniewoleni być mieli dzieci swe posyłać do szkół katolickich, a jéj wycieczki są dalszym dowodem, że liberałowie jedynie dla siebie samych wolności żądają. Nowy projekt jest utworzony na podstawie największéj wolności, jaka tylko jest możliwą. Na przyszłość będą mogły istnieć cztery gatunki szkół: 1. Urzędowe szkoły komunalne, a te mogą być: a) zupełnie wyznaniowe, b) w poszczególnych klasach wyznaniowe, c) bezwyznaniowe. 2. Szkoły prywatne przejęte od gmin. 3. Szkoły prywatne przejęte od państwa. 4. Wolne szkoły prywatne. Rodzicom zostawiono zatém najdowolniejsze pokierowanie nauką dzieci.

W którymże kraju, rządzonym przez liberałów, cieszą się katolicy podobną wolnością? Szczególniejszy krzyk podniosła prasa liberalna i wywodzi żale nad losem nauczycieli państwowych. Hipokryci! Biorą w obronę kilka osób, nie pomni na to, że przez zaprowadzenie liberalnych ustaw w szkólnictwie, sta gmin i osób prywatnych narażonych zostało naówczas na wielką przykrość i na ponoszenie stokroć cięższych ofiar materyalnych. Zaraz po wyborach 10 czerwca sama prasa liberalna otwarcie przyznała się do tego, że bezrozumna polityka szkólna, kosztująca kraj ogromne sumy, przyczyniła się także między innemi do klęski tego stronnictwa.

Kilka następnych cyfr, podanych na publicznem posiedzeniu Izby w roku zeszłym, niechaj posłuży tutaj ku lepszemu zrozumieniu rzeczy.

Nauczyciele szkół rządowych w Impe, Vleckem, Vlierzele i Wanzele pobierali 1300—1800—2608 fr. pensyi, za to uczyli 4—10—11 dzieci; nauczyciel przy szkole w Vleckem nawet był nauczycielem bez dzieci i był bez zajęcia. Szkoła rządowa w gminie Hemelveerdegem miała 1 ucznia a budżet jéj wynosił 1898 fr.; szkoła w Mulem z budżetem 2400 fr. miała 3 uczniów, szkoła w Nokere 2 uczniów, a budżet wynosił 2400 fr.

Podobnych cyfr na żądanie, jak mówca naówczas oświadczył, można było podać więcéj, a dziś jeszcze liberałowie śmią krzyki podnosić, że tak niegodne trwonienie grosza publicznego ma być usunięte.

Cholera.

We Francyi cholera ustaje, natomiast mimo ścisłego zamknięcia granicy włoskiéj z kilku miejsc dochodzą wiadomości, że straszliwy ten gość grozić zaczyna Włochom. W Panralliery pod Turynem zachorowały znów 3 osoby; w ogóle jest tam już 24 osób chorych, lecz żadna jeszcze nie umarła. W Villafrance (w Piermoncie) zaszedł jeden przypadek cholery. W Cairo, w prowincyi genueńskiéj, z 3 przypadków cholerycznych zakończyły się dwa śmiercią.

Paryż. 4 sierpnia. Od wczoraj rano do dziś rano do godz. 10 umarły w Tulonie 4, w Marsylii 16 osób na cholerę.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, wtorek 5 sierpnia.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał wyższemu inspektorowi poborowemu Holder-Eggerowi w Swidnicy przy przejściu jego na emeryturę, godność radzcy poborowego.

* **Rejencya** zamierzała, jak to przed niedawnym czasem donosiliśmy, odebrać gminie pakosławskiéj prawo prezentowania kandydata na posadę nauczycielską, na téj podstawie, że jéj udziela zapomogi z funduszów państwa. Przeciwko temu zaprotestował Patron szkoły, hr. Stanisław Czarnecki, a zabiegi jego odniosły pożądany skutek. Korzystając z przysługującego sobie prawa, udzielił hrabia Czarnecki prezentę na nową posadę Polakowi. Jest nadzieja, że p. hr. Czarnecki, występujący gorliwie w obronie prawa, jakie Patron i gmina mają do szkoły, wywindykuje także prawo prezentowania w gminie szkólnéj Sowy pod Rawiczem.

* **Na Czytelnie ludowe.** Z przeniesienia 74,20 marek. Wygrane w preferansa w K. 1 markę. — Razem 75,20 marek.

* **Na OO. Zmartwychwstańców we Lwowie.** Z przeniesienia 382,30 marek. Ksiądz Januszewski ze Znina 10 marek. Alojzy Schudy, stud. teol, z Wrocławia 5 marek. — Razem 397,30 marek.

* **Na Misye Bułgarskie.** Z przeniesienia 225,36 marek. Ksiądz Januszewski ze Znina 7 marek. — Razem 232,36 marek.

* **Tutejszy „Tageblatt,"** referując o artykułach „Kuryera" i „Dziennika" o udziale Polaków w zamierzonym zamachu na cara, pisze, że zdanie nasze, iż Polacy, dzięki głębokiéj wierze i tradycyonalnemu poszanowaniu prawa, nie pozwolą powstać pomiędzy sobą tak zbrodniczym myślom — nie zgadza się zupełnie z historyą, — że daléj pisma galicyjskie wcale się z tém nie tają, iż pomiędzy aresztowanymi w Warszawie znajdują się i Polacy, co wynika jasno z téj okoliczności, że stronnictwo socyalistyczne i nihilistyczne coraz więcéj głowę podnosi i wszystkie odezwy wyłącznie w języku polskim ogłasza. — Jak zwykle, tak i tą razą zabarwia „Posener Tageblatt" tendencyjnie swój referat i zupełnie mija się z prawdą. Odsyłamy go nawet do gazet niemieckich, jak do „Hamb. Corr." i do innych, które wszystkie zgodnie piszą, iż spisek uknuli Moskale. Daléj nie przeczą wcale pisma poznańskie, iż niejeden Polak pomiędzy aresztowanymi się znajduje. Myśmy sami pisali w numerze 178, że „nihilistyczne agitacye mogą ostatecznie złudzić jednego lub drugiego niedoświadczonego młokosa, a potém ściągnąć na kraj srogą pomstę." — Korespondent nasz warszawski pisał, że i między aresztowanymi znajdują się Polacy — choćby jako świadkowie. Wcale téż inaczéj nie przedstawiały rzeczy pisma galicyjskie. Nie przeczymy téż, iż odezwy socyalistyczne zredagowano w języku polskim, ale nie wyłącznie, bo są one pisane także po niemiecku, rosyjsku, a głównymi agitatorami są Niemcy, główną siedzibą socyalizmu jest Łódź i Zgierz, zamieszkałe przez niemieckich robotników. Jeżeli odezwa w języku polskim miałaby koniecznie świadczyć o znacznym udziale Polaków w ruchu socyalistycznym, to głupstwa szerzone u nas przez Ludomilskiego musiałyby również świadczyć, że odezwy te wypłynęły ze źródeł polskich. — Dodajemy tu także, że potwierdza się wiadomość, iż owi trzéj ludzie, aresztowani w mleczarni na Nowym Swiecie, byli Rosyanami.

* **Z Izby karnéj.** Jak niebezpieczną rzeczą wdawać się z agentami żydami, o tém przekonało nas zeszłéj soboty postępowanie sądowe. Tutejszy obywatel, p. Gos. miał od dawna zamiar sprzedać swoję nieruchomość, położoną w Obornikach. Dowiedział się o tém agent Kasper Oberski, żyd, (którego lud nasz zwykle Kasperkiem zowie), i niebawem zaczął właścicielowi i jego żonie robić różne propozycye. Krótko po Nowym roku wpada nagle do izby swego klienta, oświadczając, że ma kupca, musi jednak jechać z nim do Obornik, na co potrzebuje pieniędzy przynajmniéj 8 marek. Pani G. naliczyła mu te pieniądze, ku swemu wielkiemu zdziwieniu spostrzegła jednak oknem, że żyd, zamiast do Obornik, udał się przed dom i kupił gęś. O tym rzekomym kupcu domu, ani o żadnym innym interesie nie było wcale słychać. Oberskiego oddano prokuratoryi

która też skazała go na cztery miesiące więzienia. Przeciwko temu wyrokowi założył Oberski apelacyą, w któréj zniżono karę o sześć tygodni, ponieważ Oberski wykazał, że drugą sumę (2 marki), o których nieprawne wyłudzenie był także oskarżony, odebrał w formie pożyczki. Małżonkowie G. tę przynajmniéj zyskali satysfakcyą, ale już w terminie zapowiadał podsądny, że sprawy téj nie popuści, gdyż zdaniem jego nie prawdą ma być, aby po odebraniu owych 8 marek gęś kupił. — Najlepiéj unikać takich ludzi!

* **Nadzwyczajne** walne zebranie bractwa strzeleckiego odbyło się wczoraj na Miasteczku w strzelnicy. Pan Specht zagaił zebranie, uprosiwszy pp. Stęszewskiego i Schöneckera, aby policzyli członków. Stawiło się 130 członków, do kompletu potrzeba jednak tylko 115, zebranie mogło zatém prawomocne stanowić uchwały. — Przystąpiono do pierwszego punktu porządku dziennego, który jest następującéj treści. Przed wielu laty — około 1852 roku w czasie cholery przeszły 3000 marek z kasy bractwa strzeleckiego do kasy strzeleckiéj pogrzebowéj w formie pożyczki. Te pieniądze figurują jednak w kasie pogrzebowéj jako jéj pretensya a jako dług kasy bractwa strzeleckiego, które téj kasie pogrzebowéj opłaca prowizye od téj sumy. Ponieważ jednak z drugiéj strony suma ta jest w bractwie strzeleckiem, a mianowicie w statucie, zapisana jako majątek bractwa, przeto rzecz ta jest tak zagmatwana, że trudno dziś dojść końca, témbardziéj, że papiery bractwa i kasy pogrzebowéj z lat dawnych, nie dają żadnego objaśnienia. Zarząd, wiedząc jednak z tradycyi, że kasa pogrzebowa nigdy nie rozporządzała takiemi funduszami, aby mogła udzielać pożyczek, wnosi o uregulowanie téj sprawy. Po ożywionych rozprawach zgodzono się na to, aby wstrzymać opłacanie prowizyi kasie pogrzebowéj, dopóki kasa pogrzebowa nie udowodni, iż udzieliła bractwu pożyczki, i że ma prawo do prowizyi. Wybrano też komisyą, która ma rzecz tę wyjaśnić. Do komisyi wybrani zostali pp. adwokat Woliński, Ory, Ballmann, Mylius i Kaufmann, który książkami wykazał, że dawniéj wielki panował nieład w administracyi kasy pogrzebowéj i bractwa strzeleckiego.

Przy drugim punkcie porządku dziennego referował p. Specht; chodzi o to, że w czasie festynów bractwa strzeleckiego zastawiają kramarze grunt bractwa za pozwoleniem policyi, która sobie w ostatnim czasie to prawo przywłaszczyła. Pan Kaufmann wykazał, że dotychczasowe przedstawienia u policyi nie odniosły skutku, bractwo jednak przez to narażone na niebezpieczeństwo, bo te budy są tak blisko poustawiane przy budynkach strzelnicy, że w razie pożaru w budach, zgorzałyby niechybnie budynki bractwa, a w takim razie bractwo nie otrzymałoby wynagrodzenia z kasy zabezpieczenia od ognia. Rzecz tę polecono zarządowi.

Następnie przystąpiono do wyborów uzupełniających: 1) jednego członka do rady zawiadowczéj i 2) trzech członków do rady honorowéj. Przystąpiono najpierw do wyboru członka rady zawiadowczéj. Oddano 156 głosów karteczkowych, z tych padło na p. Józefa Skóraczewskiego 81, na pana Ory 74, na p. Bittner 1. Ponieważ absolutną większość stanowiło 79 głosów, przeto został p. Skóraczewski wybrany do rady zawiadowczéj. Do rady honorowéj zostali wybrani pp.: adwokat Woliński, Józef Witkowski i Albin Andruszewski. Komendantem wybrany p. Ory, kapitanem p. Zbirański, oficerami pp. Masadyński i Stęszewski. Kuratorem kasy mianowano kupca p. J. N. Nowakowskiego. Nadstrzelcami wybrano pp. Skalskiego i Konstantego Andrzejewskiego.

Niemcy, pp. Jaglin, Korduan i Spiller, wydali pod dniem 1 sierpnia r. b. odezwę drukowaną do swych towarzyszów, wzywając ich, aby się punktualnie na zebranie stawili i głosowali na p. Ory przy wyborach do rady zawiadowczéj i na komendanta. Licznie się téż Niemcy zeszli, było ich bowiem mniéj więcéj 72, Polaków jednak było około 84. Zwyciężali téż Polacy przy wszystkich wyborach, a przy wybieraniu komendanta byliby także odnieśli zwycięztwo, ale, widać kilku przeniewierzyło się, bo pan Ory tylko dwoma głosami przeszedł, kiedy nasz kandydat, p. Ignacy Andrzejewski, mógł go około 10 głosami pokonać.

* **Z Gryfii donoszą nam,** iż na dniu 2 sierpnia rodak nasz, pan Maksymilian Hager z Poznania, uzyskał tamże stopień doktora medycyny.

* **Pan Rychlicki,** nauczyciel gimnazyalny w Wągrówcu, objął od 1 lipca rb. miejsce trzeciego nauczyciela zwyczajnego.

* **W Montwach** w powiecie inowrocławskim otwarta została z dniem wczorajszym stacya telegraficzna, połączona z tamtejszą stacyą pocztową.

* **Na targ** remontowy do Wschowy w dniu 2 b. m. spędzono 18 koni, z których komisya zakupiła tylko 2 w cenie po 700 i 500 mrk.

* **Pożary.** W Michałowie pod Zerkowem zgorzała w nocy z 27 na 28 z. m. stodoła piekarza Łukasza Deplewskiego. — W Ostrowie pod Strzelnem wybuchł dnia 29 z. m. zrana o godzinie 3 pożar, który zniszczył trzy stodoły i kilka obór. — W środę następną zgorzały w Ciencisku pod Strzelnem obora i stodoła gospodarza Drägera.

* **Noty bankowe** rzeszy z datą 11 lipca 1874 r., zostaną stósownie do ustawy z dnia 21 lipca r. b. ogłoszonéj w „Reichsanzeigerze“ ściągnięte. Od 1 lipca 1885 r. przyjmować je będzie wyłącznie król. pruska kontrola papierów państwowych.

* **Kongres antropologiczny** we Wrocławiu. Z Polaków przybyli J. N. Sadowski, Adam hr. Sierakowski, dr. Kaźmirz Szulc, prof. Nehring. Zbiory nadesłali oprócz Towarzystwa Przyjaciół Nauk hr. Węsierski-Kwilecki z Wróblewa (bardzo rzadkie), dr. Zawisza, prof. Römer. Rozprawa o skamieniałościach, znalezionych na górze Sobótce jest pióra prof. Nehringa. Przywitanie gości nastąpiło w niedzielę; wystawę otwarto w poniedziałek. W mowie wstępnéj (patrz telegramy) powiedział dr. Virchow z niewielkim taktem, że zebranie odbywa się na ziemi zabranéj Słowianom. Treścią jego mowy, sławiącéj antropologią jako „naukę łopaty“ było to, że dotychczas nie zdołano skonstatować, czy pierwotnie mieszkali na Ślązku Słowianie, czy Germanowie, czy zgoła Celtowie; mimo wszelkiéj zapowiedzi, że będzie bezstronnym, przechyla się jednak dr. Virchow na stronę germańską i twierdzi, że aż do końca panowania rzymskiego siedzieli tu Germanowie, i że dopiero późniéj około czasu gminoruchów przybyli Słowianie.

Lud palący ciała zmarłych albo wyparty przez najazd ludu chowającego ciała zmarłych, albo téż zbiegiem innych okoliczności dobrowolnie mu ustąpił. Przedmioty znajdujące się w grobowiskach nie pozwalają ostatecznie rozstrzygnąć, czy należały do Słowian, czy do Germanów. Virchow oddaje należne uznanie zmarłemu prof. Göppertowi, którego pamięć zebrani uczcili przez powstanie.

Po przemówieniach naczelnego prezesa i burmistrza wrocławskiego, przemówił radzca zdrowia dr. Grempler o dziejach miasta Wrocławia, założonego w roku 950 przez Polskę celem obrony przeciw czeskim napadom. Osada ta powiększyła się w roku 1000, gdy stolicę biskupstwa przeniesiono z Smogorzewa na wyspę tumską a głównie w roku 1345 według planów Karóla IV.

Zebrania odbywają się w sali koncertowéj. Dr. Schliemann przemawia dzisiaj; przywiózł on ze sobą różne wykopaliska, a mianowicie ozdoby ceramiczne z Peloponezu.

* **Brutalna samowola** żołnierzy nadgranicznych rosyjskich. Korespondencya z powiatu katowickiego do „Schles. Morgenblatt“ donosi: W miasteczku nadgranicznem Czeladź zadzierzawiło kilku mieszkańców Ślązka ziemie miejskie. Ażeby się dostać do swych dzierzaw, zniewoleni są dzierzawcy brać karty legitymacyjne i przechodzić przez komorę graniczną, nakładając znacznie drogi. Pomimo tych kart legitymacyjnych wystawieni są dzierzawcy na liczne przykrości od żołnierzy granicznych, których łapówki jedynie wstrzymują od dokuczania mieszkańcom. Między innemi zdarzyło się, że jeden z takich dzierzawców, nazwiskiem Kalka, pojechał z rodziną po zboże na zadzierzawione pole, a chociaż miał kartę legitymacyjną w porządku, mimo to doznał napaści od żołnierza żądającego wprost otwarcie łapówki. Kalka poczęstował żołnierza wódką i dał mu nawet nieco pieniędzy, lecz to nie wystarczało. Żołnierz nie ustawał w sprzeciwianiu się, a kiedy nie zdołał większéj łapówki wycisnąć, wtedy nabijał raz po razie broń i strzelał nawet 6 razy do uciekających, szczęściem chybiał. Rozgniewany, że mu się i to nie udało, powrócił do pozostawionych koni zaprzężonych przy wozie pełnym zboża i dwoma strzałami konie trupem położył; poczém uciekł do Czeladza. Właściciel koni Kalka zaniósł skargę i żołnierza uwięziono, a kapitan graniczny zapłacił Kalce 200 rubli za konie, pragnąc rzecz tę w zgodny sposób załatwić. Mimo to doniesiono o tym wypadku wyższym władzom tutejszym, nie tak ze względu na owe zastrzelone konie, jak dla tego, że żołnierz strzelając do ludzi, łatwo mógł którego z nich zabić.

* **Domeyko** przybył w sobotę o godzinie 10 wieczorem do Warszawy. Od granicy towarzyszył sędziwemu weteranowi nauki przyjaciel jego, A. E. Odyniec. Na dworcu warszawskim w imieniu Towarzystwa lekarskiego powitał go serdeczną przemową dr. Wiktor Szokalski, a imieniem prasy p. Ludwik Jenike, redaktor „Tygodnika illustrowanego“. Nadto byli obecni na dworcu profesor Jerzy Aleksandrowicz, Deotyma i inni. Czcigodnemu rektorowi wręczono dwa bukiety. Z Warszawy udaje się Domeyko na stały pobyt do córki na Litwie.

* **Kalendarz.** Jutro w środę dnia 6go sierpnia Przemienienie Pańskie. Wschód słońca o godzinie 4 minut 25. Zachód o godzinie 7 minut 45.

TELEGRAMY.

Londyn, 3 sierpnia. Dnia 2 bm. doszła telegraficzna wiadomość z Limy do „biura Reutera“, że Caceres na czele kilkutysięcznego oddziału posuwa się ku Limie.

Wrocław, 4 sierpnia. Dziś otworzono piętnasty kongres antropologiczny. Prezes naczelny v. Seydewitz witał zgromadzonych w imieniu władz państwowych, nadburmistrz Friedensburg zaś witał ich w imieniu miasta. Dr. Virchow przedstawił zamiary kongresu. Na porządku dziennym na dzień jutrzejszy postawiono wykład Schliemanna o wykopaliskach w Tirynsie.

Londyn, 4 sierpnia. Podsekretarz stanu lord Fitzmaurice objawił wątpliwość, czy edykt wydany przeciwko przekupniom żydowskim w Rumunii stoi w sprzeczności z artykułem 44 traktatu berlińskiego.

Antwerpia, 5 sierpnia. Kiedy wczoraj wieczorem rada miejska zebrała się celem zaprotestowania przeciwko nowéj ustawie szkólnéj, przybyło przed ratusz kilka stowarzyszeń z chorągwiami, demonstrując tłumnie przeciwko rządowi, żądając widzenia się z burmistrzem. Burmistrz wyszedł na balkon, dziękował za poparcie, zapewniał tłumy, że liczyć mogą na radę miejską, a zarazem wzywał do spokoju. Tłumy pobiegły przed pałac gubernatora i tam powtórzyły hałaśliwe demonstracye, wznosząc okrzyki przeciwko ministerstwu.

Londyn, 5 sierpnia. Z Izby niższéj. Gladstone oświadczył, że szczerym celem i zamiarem rządu angielskiego jest zachowanie niepodległości kedywy i że z tego powodu rząd angielski będzie się starał interwencyą swoją ograniczyć i o ile możności skrócić.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Prenumerata.

Na Podręcznik dla dozorów szkólnych, mający wyjść pod koniec sierpnia

a) złożyli przedpłatę na ręce ks. dr. Kanteckiego:

90. Ks. Januszewski ze Znina 1 egz.
91. Ks. Radecki z Szaradowa p. Szubin 1 egz.

92—93. Emil hr. Szoldrski z Osieka pod Pakosławiem 2 egz.

Czytelników naszych, pragnących posiadać Podręcznik dla dozorów szkólnych prosimy o rychłe zamówienie, abyśmy choć w przybliżeniu mogli obliczyć ilość nakładu.

Dzielko to wyjdzie z wszelką pewnością pod koniec sierpnia.

Cena egzemplarza z przesyłką 1 m. 10 fen. Po wyjściu cena będzie podwyższona.

LOTERYA.

(Bez gwarancyi.)

Berlin, dnia 4 sierpnia.

Przy dalszém dziś ciągnieniu czwartéj klasy 170 król. pruskiéj loteryi klasowéj padły następujące wygrane:

(Numera, przy których wygrana nie oznaczona w nawiasach, wygrywają 210 mr.)

18 (1500) 43 67 114 64 232 62 406 21 (1500) 573 608 23 52 781 99 824 **1**018 97 100 (550) 24 81 241 75 357 402 10 39 50 67 559 616 61 67 72 94 703 822 63 66 89 **2**029 56 (300) 85 154 60 75 255 436 (300) 46 619 (300) 707 65 805 83 (3000) 825 77 **3**928 68 188 219 80 443 527 615 49 775 81 98 828 87 941 **4**043 90 93 202 17 28 35 336 77 (550) 404 56 63 87 520 35 48 77 656 92 714 816 69 (500) 941 **5**053 (6000) 104 8 38 (300) 88 269 (550) 72 81 304 51 (300) 528 40 86 637 43 707 (3000) 821 88 953 95 **6**012 (550) 14 (3000) 18 20 58 81 117 65 96 200 (300) 57 97 (550) 387 595 620 56 81 754 72 (300) 76 902 23 59 70 (300) 87 **7**057 104 13 50 308 406 533 662 707 920 24 (300) 38 45 **8**242 311 (300) 56 427 (3000) 78 501 4 600 2 39 709 821 37 80 909 10 12 47 **9**033 36 43 68 71 83 101 1323 99 306 20 86 421 548 670 705 37 878 (300) 934 36.

10024 149 (300) 228 45 317 98 99 418 56 584 (550) 92 (550) 710 72 836 (550) 903 75 **11**148 53 230 68 (300) 71 72 335 (3000) 81 435 594 97 609 75 92 97 (300) 758 841 46 970 **12**023 78 147 54 338 43 53 56 (300) 95 456 71 617 47 66 76 92 704 801 87 (1500) 951 57 **13**031 (550) 59 161 84 211 39 43 46 80 394 499 522 50 70 669 81 702 51 74 (3000) 89 805 53 967 **14**019 76 94 124 (1500) 29 91 278 (1500) 319 31 85 95 424 594 99 620 720 37 75 858 (300) 69 (300) 982 (1500) **15**013 27 29 43 130 61 72 84 94 98 268 69 (1500) 71 311 51 409 35 88 522 44 625 69 742 (550) 807 (300) 59 78 79 89 950 **16**001 (550) 43 175 83 309 58 423 23 70 76 713 72 866 928 44 91 **17**043 69 105 15 27 (1500) 31 209 (1500) 300 1 46 69 420 23 629 706 891 **18**007 69 74 (300) 76 165 95 (550) 238 63 70 368 437 58 713 87 883 90 963 85 **19**002 (300) 5 54 (300) 166 250 55 (300) 334 52 62 410 536 41 56 98 627 (1500) 80 703 29 31 44 909 (1500) 32 (300) 39 41 67.

20064 66 85 94 (1500) 123 74 96 232 53 (550) 61 342 60 474 91 686 722 45 843 99 913 38 **21**039 75 (300) 78 125 35 224 25 (1500) 35 71 95 359 66 73 (300) 93 543 61 611 69 737 68 (300) 963 69 **22**005 69 (3000) 133 37 40 68 226 97 318 37 63 88 403 508 (1500) 11 709 32 67 72 87 889 917 39 (550) 89 82 **23**229 38 322 26 (300) 50 490 500 4 18 65 80 642 86 705 832 37 (1500) 933 78 82 **24**160 (3000) 75 240 (300) 86 316 (550) 30 68 500 39 94 610 11 743 88 852 77 915 43 (300) 78 **25**019 21 35 37 40 82 193 249 311 51 426 41 (1500) 56 (300) 93 529 34 805 (1500) 15 (550) 63 90 **26**084 89 143 202 14 20 324 (300) 61 478 83 594 97 600 17 23 28 (1500) 29 (550) 32 709 51 66 811 26 85 927 87 **27**042 133 237 47 52 300 23 (300) 434 36 56 (3000) 558 633 65 67 710 (550) 13 812 53 906 51 **28**055 249 64 (300) 83 97 382 511 (300) 88 98 577 626 30 31 752 70 76 840 51 82 94 917 50 65 79 (300) **29**095 168 69 (550) 205 81 58 93 327 78 410 517 82 93 606 11 22 42 719 23 50 99 (550) 846 (1500) 911 85.

30337 90 473 85 95 523 76 675 858 63 89 913 26 47 68 **31**040 84 106 24 93 289 304 (550) 13 92 411 22 (3000) 27 41 45 (300) 57 (300) 90 560 (300) 83 602 744 53 801 13 31 (300) 912 42 (300) 62 77 **32**103 (300) 15 33 (1500) 434 48 500 45 626 735 803 5 21 940 78 80 82 **33**028 34 41 94 161 79 86 (550) 235 55 (300) 310 29 (550) 43 89 403 19 98 502 28 18 34 88 99 (1500) 699 727 30 44 (3000) 58 88 (300) 817 961 (1500) 86 **34**098 141 (3000) 284 351 67 89 (300) 510 16 31 75 646 (300) 96 734 35 49 54 (300) 879 992 **35**073 199 (300) 253 327 54 (300) 61 70 421 52 82 599 615 48 733 830 83 951 53 60 **36**001 9 30 91 126 38 247 89 314 46 50 537 46 62 645 59 729 (300) 39 97 (1500) 807 (300) 34 43 953 **37**001 26 73 250 (550) 88 (550) 379 85 420 510 14 21 632 41 79 716 24 (300) 95 817 30 90 (300) 96 97 966 (1500) **38**025 75 103 23 277 80 221 414 614 (300) 18 72 95 779 84 945 **39**045 58 140 81 219 23 54 77 86 (300) 373 96 (1500) 596 619 (3000) 94 81 97 (300).

40415 (550) 33 60 (300) 508 26 601 29 70 770 828 910 23 (300) 53 **41**002 52 66 75 119 (300) 76 78 (1500) 252 68 366 (550) 412 526 680 707 26 (300) 79 81 846 76 967 69 78 **42**003 (550) 24 64 87 92 98 121 220 300 46 60 66 427 (3000) 68 506 609 18 (3000) 62 67 (3000) 745 803 (550) 32 (3000) 60 **43**066 73 93 277 79 329 72 (3000) 417 85 89 (300) 547 51 65 643 704 809 932 60 (3000) 74 **44**031 49 63 (550) 125 232 381 561 82 (1500) 611 37 69 729 40 89 (300) 25 99 (300) **45**076 (550) 153 57 (300) 67 84 (550) 93 204 25 62 319 28 401 36 72 85 89 (300) 517 32 67 707 12 34 64 84 825 34 928 39 45 56 (300) 83 96 **46**030 (300) 86 87 120 37 212 74 77 312 (3000) 34 (300) 414 67 96 501 (1500) 33 47 (300) 53 92 600 6 49 709 870 955 70 92 **47**005 41 50 56 234 86 95 316 89 403 56 59 69 577 606 50 715 (3000) 866 (300) 994 **48**277 315 75 91 427 517 (3000) 50 72 (300) 97 (300) 662 69 735 814 37 49 938 **49**122 (300) 35 41 293 (300) 300 40 98 407 557 63 74 645 59 705 50 897.

50068 70 79 103 23 239 44 73 89 96 310 (1500) 469 565 614 57 (6000) **51**018 57 148 273 88 365 444 593 604 31 (300) 69 756 857 70 92 98 922 25 (550) 52 **52**151 71 221 44 49 301 (300) 23 545 626 68 722 79 864 832 61 69 76 **53**079 162 258 (550) 337 49 94 98 452 65 549 (1500) 85 797 960 70 95 **54**036 41 178 84 95 239 (3000) 438 61 88 523 636 750 825 902 31 (300) 54 79 **55**004 60 164 77 211 27 307 10 46 (1500) 435 516 49 (550) 51 75 624 49 52 65 69 81 704 8 17 81 869 904 14 50 57 **56**055 77 91 134 83 236 69 77 558 86 92 410 12 35 553 54 90 611 64 (300) 705 76 830 (300) 900 8 **57**054 59 197 314 23 (1500) 51 84 88 (550) 404 22 24 67 (300) 577 84 634 76 (3000) 708 (550) 24 39 816 (1500) 29 53 (1500) 95 908 62 (300) **58**037 78 124 58 83 253 (1500) 419 35 58 536 40 72 605 40 48 53 714 (300) 45 62 82 837 70 909 78 **59**010 (550) 81 146 72 78 73 221 72 358 76 86 435 38 (300) 46 (550) 73 581 89 640 74 76 86 767 810 80 89 909.

60024 (300) 111 (300) 36 54 (550) 97 226 32 300 26 (300) 534 94 (300) 613 49 86 703 11 28 93 882 957 **61**017 (300) 51 120 (550) 30 46 272 83 86 322 63 468 72 608 9 707 (300) 42 64 91 848 944 **62**045 108 21 50 66 209 (550) 72 83 300 33 70 91 572 691 707 15 22 62 67 87 861 902 8 38 (300) 44 53 **63**026 33 (300) 110 (3000) 11 23 (300) 50 301 7 (300) 21 (1500) 443 95 541 76 86 605 33 728 (300) 818 39 46 51 52 (300) 68 (300) 931 **64**011 56 233 (300) 58 308 61 88 401 514 35 59 60 635 43 44 767 86 808 70 (1500) 971 9[illegible] **65**016 42 54 89 (3000) 127 267 80 357 59 65 (300) 423 58 (300) 85 (300) 585 617 24 36 762 835 920 **66**071 122 34 39 (300) 73 91 419 30 624 (1500) 57 701 862 64 75 920 **67**079 117 (300) 236 39 57 66 303 41 62 84 (300) 408 39 558 78 647 712 38 802 67 (300) **68**009 62 186 226 59 386 90 (550) 452 58 (3000) 76 (300) 551 624 96 731 92 834 (300) 40 68 77 944 66 **69**115 24 61 81 280 327 30 33 70 427 47 (1500) 503 78 91 649 72 723 901 11 (1500).

70025 (1500) 94 127 54 286 303 61 68 91 (300) 96 411 23 30 46 (300) 522 (1500) 42 646 56 59 67 709 833 923 (300) 91 **71**005 58 127 63 96 209 58 87 97 334 95 467 594 622 45 51 733 70 95 800 929 **72**028 47 (550) 115 70 224 30 81 352 (300) 89 532 (300) 83 625 29 60 732 74 807 23 906 (1500) 7 (550) 11 (550) **73**068 110 82 301 46 408 28 87 504 5 615 711 (300) 59 807 40 63 (550) 96 99 942 (300) **74**006 40 68 81 174 316 17 38 55 (550) 414 95 525 43 50 696 714 60 92 805 89 908 56 **75**037 45 55 246 (1500) 95 97 310 54 76 500 60 (300) 78 (300) 656 785 (550) 826 905 16 17 39 **76**020 21 33 60 77 (1500) 157 65 242 (300) 96 97 318 23 406 19 34 44 66 616 27 35 702 (300) 16 (300) 47 96 833 929 (300) **77**027 55 94 99 121 (1500) 58 206 10 88 531 45 77 653 718 34 86 95 852 935 39 **78**157 72 281 304 (550) 85 431 41 60 97 540 672 715 42 831 37 943 86 91 95 **79**025 102 (300) 47 77 78 86 256 (300) 400 5 15 79 503 24 70 621 65 (300) 81 749 50 97 810 (550) 94 913.

80140 (550) 47 52 72 208 25 30 314 51 90 (550) 443 548 03 631 71 785 806 41 906 7 21 **81**004 5 (300) 234 56 78 311 424 621 (550) 68 715 19 32 51 (550) 59 63 (300) 858 926 28 74 87 **82**034 79 135 74 284 99 345 (3000) 78 406 579 621 (300) 31 739 65 92 810 37 918 97 (300) **83**031 85 138 61 213 30 (550) 96 336 404 520 22 (300) 66 74 603 37 49 708 9 42 81 (300) 891 99 **84**004 55 (3000) 185 218 24 406 75 514 (1500) 31 63 77 657 98 720 28 41 58 76 99 (550) 801 13 58 60 66 **85**041 92 (550) 133 78 (300) 221 26 28 392 496 591 98 682 96 712 51 52 88 801 50 85 **86**082 88 134 81 97 (550) 216 25 32 (550) 305 89 92 403 5 18 (550) 97 501 87 98 670 (300) 79 749 800 91 (3000) 980 85 **87**007 30 43 (3000) 61 106 (1500) 9 (300) 33 81 202 76 98 354 60 401 13 39 49 70 98 (300) 501 (300) 21 (1500) 48 85 734 80 868 93 922 27 (1500) 41 **88**024 (300) 89 (300) 103 10 63 201 (550) 27 60 99 518 48 54 (1500) 663 711 19 58 63 84 94 800 23 48 64 73 937 55 **89**013 25 32 33 69 117 46 229 63 (550) 309 (300) 17 33 (300) 80 419 20 44 511 22 23 (3000) 622 70 95 705 (550) 47 73 820 88 94 936.

90128 64 (300) 357 87 409 18 (300) 507 37 640 (550) 94 780 808 19 22 29 45 89 938 (3000) 65 **91**015 30 162 253 64 330 (1500) 39 (3000) 449 554 (300) 60 65 (300) 84 95 (300) 664 728 70 801 85 96 924 (300) 61 **92**031 44 60 (1500) 128 29 65 82 262 309 10 96 481 (300) 91 533 633 34 86 94 733 39 65 (300) 78 872 900 43 86 **93**180 (1500) 346 48 (550) 406 7 544 11 608 74 83 93 700 (300) 24 91 99 822 929 (550) 94 **94**033 67 161 260 75 832 58 447 68 79 (300) 82 504 610 26 34 771 820 47 ((3000) 69 87 914 (300) 16 (300) 39 70 74.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 4 sierpnia.

BAZAR. Hr. Bniński z Pamiątkowa, Unrug z Mełpina, hr. Węsierski z żoną z Starkówca, dr. Szuldrzyński z Siernik, Mańkowski z Winnejgóry, hr. Żółtowski z Nekli, pani Kortowicz z córką z Gniezna, pani Czapska z Cerekwicy, hr. Bniński z Dąbek.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

Berlin, dnia 4 sierpnia. Miejskie targowisko centralne. (Urzędowe sprawozdanie dyrekcyi). Na sprzedaż spędzono 2585 sztuk bydła rogatego, 6375 sztuk trzody chlewnéj, 1296 cieląt, 34,981 skopów. Zbyt wielki, jak na porę obecną, spęd bydła rogatego spowodował, iż targ wlókł się powoli i że ceny cokolwiek spadły. Pozostało wiele niesprzedanego towaru, mianowicie stadników. Płacono za gatunek I 56—59 mk., tylko za najdelikatniejsze opasy do 61 mrk., za gatunek II 48—52 mrk., za gatunek III 40—43 mrk., za gatunek IV 35—39 mrk. za 100 funtów wagi mięsnéj. Trzoda chlewna. Pomimo znacznego eksportu ceny zeszłego poniedziałku w rasach krajowych się nie ostały. Bakońskie stale. Pozostało mało. Płacono za meklemburgskie 50—51 marek, za pomorskie 46—49 marek, za lżejsze (Sengery) 43—45 mrk., za 100 funtów przy 20 prct. tary; za bakońskie około 50 marek za 100 funt. przy 45—50 funt. tary za sztukę. — Cielęta. Przy powolnym interesie osiągnięto ceny zeszłotygodniowe, na ciężkie cielęta mało zważano. Płacono za gatunek I 42 do 50 fen., za II 30—40 fen. — Targ w skopach na rzeź (około 4500 sztuk) odbył się spokojnie i po cenach zeszłego poniedziałku. Płacono za gatunek I 50—55 fen., za najlepsze jagnięta angielskie i więcéj, za gatunek II 40—48 fen. W trzodzie chudéj zważano najbardziéj na jagnięta, które kupowano po dobrych cenach średnich. W towarze poślednim i średnim targ był słaby i sprzedaż szła ociężale. Wiele nie sprzedano.

(W.) **Poznań,** 5 sierpnia (—Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: pogoda.

Żyto słabo.

Cena wypowiedzialna —,—. Wypowiedziano — cent. na sierpień 136,— płac., sierpień-wrzesień 136.— płac., wrzesień październik 134,— płacono, październik-listopad 134,-- płac., listopad-grudzień 134,— pł.

Okowita: spok.

Cena wypowiedziana —,—. Wypowiedziano —,— litr., sierpień 48,90 płc.. wrzesień 48,70 płc., październik 47,30 płacono, listopad 46,20 płacono, grudzień 46—45,90 pł., styczeń 45,90, luty 46,10 płac., kwiecień-maj 47.10 płacono.

Okowita: w miejscu (bez beczki) 49,10 ofiar.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Żyto. Wypowiedziano —,— centnarów. Cena wypowiedziana 136,—, sierpień 136,—, sierpień wrzesień 135,—, wrzesień-październik 134,—, październik-listopad 134,— m.

Okowita. (z beczką) pr. 100 — 10,000% Tralles. Wypowiedziano 20,000 litrów, cena wypowiedziana 48,80 m., sierpień 48,80, wrzesień 48,70 mrk., październik 47,20 m., listopad 46,30 mrk., grudzień 46,— mrk., w miejscu bez beczki 49,— mrk.

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 5 sierpnia 1884. (Kursa końcowe.)

Ziemiopłody.

Pszenica potw.	
wrześ.-paźdz.	162,50
paźdz.-list.	164,—
Żyto potw.	
sierpień	144,—
wrześ.-paźdz.	139,50
paźdz.-list.	138,50
Oléj rzep. wyżéj	
sierpień	51,—
wrześ.-paźdz.	50,80
Okowita słabo	
w miejscu	50,80
sierpień-wrześ.	50,—
wrześ.-paźdz.	49,50
paźdz.-listop.	48,20
listop.-grudz.	47,50
kwiecien-maj	48,60
Owies	
sierpień	127,—
Wyp.-żyta wsp.	—,—
Wyp.-okow. kw.	00,000

Szczecin, 5 sierpnia 1884. (Kursa końc.)

Pszenica słabo	
wrześ.-paźdz.	169.50
kwiecien-maj	175,50
Żyto słabo	
wrześ.-paźdz.	138,—
kwiecien-maj	138,—
Rzepik staléj	
w miejscu	
Oléj rzep. stale	
sierpień	51,50

Kapitały.

Galic. akc. k.	113,10
Pr. consol. 4%	103,30
Pozn. listy z.	101,70
Pozn. listy rent.	101,60
Austr. banknoty	168.25
Austr. renta złota	87,—
Austr. losy 1860	120,25
Włochy	95 90
Rumuny	104,30
Ros. banknoty	204,60
Ros.-ang. pożyczk.	92,25
Pol. 5% listy zast.	61,75
Pol. lik. l. zast.	55,75
Kredyty	529,—
Koléj państwowa	530.—
Lombardy	254,50
Usposob. stale.	

w miejscu	
wrześ.-paźdz.	51,—
Okowita spok.	
w miejscu	50,—
sierpień-wrześ.	49,20
wrześ.-paźdz.	49.40
kwiecien-maj	47,80
Petroleum	
w miejscu	8,10

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Berlin, dnia 4 sierpnia 1884.

Banknoty i monety.

Rosyjskie banknoty	za 100 rubli	204.40
Austryackie banknoty	za 100 florenów	168.40
Francuzkie banknoty	za 100 franków	81.30
Angielskie banknoty	za 1 funt szterl.	20.42
Dukat w złocie		9.75
Dwudziestofrankówka w złocie		16.26
Półimperyał rosyjski		16.75
Dolar za sztukę		4.20
Stopa proc. Banku Rzeszy: Weksle 4% Lombard 5%		

Akcye bankowe i przemysłowe.

Bank Rzeszy (Reichsbank)	145.60
Deutsche Bank	155.—
Disconto Comandit	203.90
Kwilecki Potocki i Sp.	77.—
Poznański bank prowincyonalny	117.50
Austryacki bank kredytowy	524.—
Dortmunder Union 6% z prawem pierwszeństwa Lit. A.	73.80
Königs- und Laura-Hütte	104.80
Poznańska sprytownia	80.—

Akcye kolejowe.

Berlińsko-Drezdeńska	21.10
„ z prawem pierwsz.	47.75
Halle-Sorau-Guben	49.50
„ „ „	116.80
Marienburg-Mlawka	76.60
„ „ „	115.75
Oleśnicko-gnieźnieńska	23.80
„ „ „	75.90
Wschodnio-pruska południowa	90.25
„ z prawem pierwsz.	117.80
Austryacka koléj państwowa (Francuzy) 500 frk. za sztukę Mk.	531.50
Austryacka koléj południowa (lombardy) 200 flor. za sztukę Mk.	254.—
Galicyjska Karola Ludwika	113.50
Kronprinz Rudolf	76.25

Weksle.

Amsterdam	8 dni	za 100 florenów	168.60
Bruksela i Antwerpia	8 dni	za 100 franków	81.05
Londyn	8 dni	za 1 funt szterl.	20.42
Paryż	8 dni	za 100 franków	81.15
Wiedeń	8 dni	za 100 florenów	167.90
Petersburg	3 tyg.	za 100 rubli	203.65
Warszawa	8 dni	za 100 rubli	204.05

Papiery państwowe.

	%	kupon płatny	kurs
Niemiecka pożyczka państwowa	4	1/4 i 1/10	103.55
Pruska konsol. pożyczka	4 1/2	1/4 i 1/10	102.50
„ „ „	4	1/1 i 1/7	103.25
„ pożyczka z 1868 r.	4	1/1 1/7 i 1/4 1/10	101.60
Obligi państwowe (Staatsschuldscheine)	3 1/2	1/1 i 1/7	100.—
Listy zastawne.			
Poznańskie	4	1/1 i 1/7	101.60
Pomorskie	3 1/2	1/1 i 1/7	96.—
„	4	1/1 i 1/7	102.—
„	4	1/1 i 1/7	100.60
Saskie	4	1/1 i 1/7	101.60
Szlązkie Lit. A.	3 1/2	1/1 i 1/7	96.10
„ „	4	1/1 i 1/7	101.80
„ „	4 1/2	1/1 i 1/7	102.10
Wschodnio-pruskie	3 1/2	1/1 i 1/7	96.—
„	4	1/1 i 1/7	101.90
Westfalskie	4	1/1 i 1/7	101.90
Zach.-pruskie dóbr rycersk.	3 1/2	1/1 i 1/7	96,—
„ „ „	4	1/1 i 1/7	102.—
„ ser. I. B.	4	1/1 i 1/7	102.—
„ nowe II ser.	4	1/1 i 1/7	102.—
Obligacye powiatowe	4	1/1 i 1/7	100.50
„ „	4 1/2	1/1 i 1/7	101.50

Listy rentowe.

	%	kupony	kurs
Poznańskie	4	1/4 i 1/10	101.60
Pomorskie	4	1/4 i 1/10	101.60
Pruskie	4	1/4 i 1/10	101.60
Saskie	4	1/4 i 1/10	101.60
Szlązkie	4	1/4 i 1/10	101.75

Zagraniczne papiery państwowe i listy zastawne.

	%	kupony	kurs
Polskie listy zastawne	5	1/1 i 1/7	61,50
„ „ likwidacyjne	4	1/6 i 1/12	55.60
Rosyjskie listy zast. (Bodencredit)	5	1/1 i 1/7	90.90
Włoska renta	5	1/1 i 1/7	95,90
Austryacka złota renta	4	1/4 i 1/10	87,10
„ papierowa	4 1/5	1/5 i 1/11	68,—
„ „	5	1/3 i 1/9	80,50
„ srebrna renta	4 1/5	1/1 i 1/7	68,60
„ „	4 1/5	1/4 i 1/10	68.50
Austryackie losy z 1854 r.	4	1/4	—.—
„ „ z 1858 r.		za sztukę M.	309,50
„ „ z 1868 r.	5	1/5 i 1/11	120,—
„ „ z 1864 r.		za sztukę M.	309,—
Węgierska złota renta	6	1/1 i 1/7	102,60
Węgierska złota renta	4	1/1 i 1/7	77,50
„ papierowa renta	5	1/6 i 1/12	74.75
Rumuńska pożyczka	8	1/1 i 1/7	108,—
„ „ małe sztuki	8	1/1 i 1/7	108,40
„ „ z 1880 r.	6	1/1 i 1/7	104,25
„ „ z 1881 r.	5	1/6 i 1/12	100,10
Rosyjsko-angiel. pożyczka z 1822 r.	5	1/3 i 1/9	91.30
„ „ „ z 1859 r.	3	1/5 i 1/11	68,40
„ „ „ z 1862 r.	5	1/5 i 1/11	91,70
„ „ „ z 1870 r.	5	1/2 i 1/8	93,50
„ „ „ z 1871 r.	5	1/3 i 1/9	92,—
„ „ „ z 1872 r.	5	1/4 i 1/10	92,—
„ „ „ z 1873 r.	5	1/6 i 1/12	92,—
Rosyjska pożyczka z 1875 r,	4 1/2	1/4 i 1/10	84,20
„ „ z 1877 r.	5	1/1 i 1/7	96.80
„ „ z 1880 r.	4	1/5 i 1/11	76,10
„ „ premiowa z 1864 r.	5	1/1 i 1/7	139,60
„ „ „ z 1866 r.	5	1/3 i 1/9	136,25
„ „ wschodnia I.	5	1/6 i 1/12	59.10
„ „ „ II.	5	1/1 i 1/7	59,30
„ „ „ III.	5	1/5 i 1/11	59,20
Rosyjska złota renta	6	1/6 i 1/12	106,10
Turecka pożyczka z 1865 r.	fr.	—	8.40
Tureckie losy 400 fr.	fr.	za sztukę M.	39,75

Wczoraj d. 4 b. m. o godz. 5½ wieczorem zakończył życie doczesne, opatrzony śś. Sakramentami, nasz najdroższy brat i wuj ś. p. (236)

Ludwik Niklewicz,

aptekarz,

o czém jego licznym przyjaciołom i znajomym donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb z W. Garbar nr. 6, w czwartek po południu o godzinie 4.

Wczoraj o godzinie 2 z południa zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona śś. Sakramentami, przeżywszy lat 68, nasza najukochańsza siostra, ciotka i opiekunka ś. p. (235)

Melania Łakińska.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 7 b. m. o godzinie 6 z południa z domu Sióstr Miłosierdzia (plac Bernadyński). Nabożeństwo żałobne w kościele św. Marcina w piątek o godz. 8 rano, o czém donosi w głębokim smutku pogrążona

Rodzina.

Drukarnia

Kuryera Poznańskiego

przy ulicy św. Marcina nr. 16

w nowym domu p. Krysiewicza

(w podwórzu na prawo)

wykonuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące jako to:

Czasopisma,
DZIEŁA
wszelkich rozmiarów,
Broszury,
Tabele,
LISTY,
Rachunki,
Adresy,

Dyplomy,
Karty wizytowe,
KWITY,
WEKSLE,
Kontrakty,
Cyrkularze,
Formularze,
itd. itd.

Ceny umiarkowane.

(10) *Ks. Dr. A. Kantecki.*

Prima

oliwę do machin

zalecającą się do smarowania **lokomobil i młockarni** jako też i innych machin gospodarczych, poleca po najtańszych cenach (201)

Karól Meyer, Wrocław.

Kantor: Schillerstr. nr. 23. S. pt.

RZEPĘ ŚCIERNISKOWĄ
olbrzymią
i nową inkarnatkę

po cenach przystępnych polecają (222)

OTMIANOWSKI & SZYFTER

Handel nasion. Poznań, ulica Jezuicka nr. 1.

WALNE ZEBRANIE

wyborcze

powiatu babimojskiego

odbędzie się **w piątek dnia 8 b. m. o godz. 3½ po poł. w lokalu p. Piątkowskiego w Wolsztynie,** na które zaprasza (227)

Komitet wyborczy powiatowy.

Drogerya

H. Jasiński i Spółka

Poznań, św. Marcin 62

poleca (135)

wszelkie wody mineralne

świeżego nalewu,

Sole i ługi do kąpieli,
Perfumy francuzkie i angielskie, mydła medyczne i toaletowe,
Kwas karbolowy czyszczony i surowy,
Wapno karbolowe, chlorek i wszelkie środki desinfekcyjne,
Prawdziwe koniaki francuzkie,
Oliwy do machin, smarowidło do wozów,
Farby na posadzki prędko schnące i z lakierem bursztynowym,
Rozmaite mydła do prania, mączkę ryżową i pszenną, modre, Borax i wszelkie artykuły w gosp. domowem niezbędne.

Pasy do maszyn,

Medal państwowy. skórę do reperacyi pasów, Kupującym za gotówkę znaczny rabat.

(34) **techniczne**

towary gumowe,

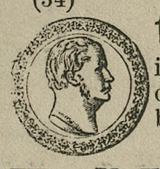

instrumenta z doświadczalnéj stacyi dr. Delbrücka poleca po **cenach umiarkowanych**

Z. Mazurkiewicz,

Poznań, kantor: Berlińska ul. nr. 5.

Fabryka pasów oraz skład towarów technicznych dla gorzelni.

Wina mozelskie i reńskie 53

od 1 do 9 mrk. za butelkę poleca handel win hurtowny

Antoniego Pfitznera

POZNAŃ, Stary Rynek nr. 6.

Z powodu śmierci właściciela całkowita wyprzedaż po cenach znacznie zniżonych składu bławatnego (232)

K. LISZKOWSKIEGO.

Wyjechałem do 25-go b. m. pozostawiając zastępcę. (233)

W. Rembowski,
praktyczny lekarz-dentysta
we Wrocławiu.

Pensya katolicka

panien

w Kościerzynie (Berent W/Pr.)

Najbliższa stacya kolejowa Hochstüblau (Ostbahn). Początek nauk **3 września.** Opłata roczna 360 mrk. Bliższych szczegółów udziela przeł. domu **Laszewska.** (214)

Koperty!

Bardzo tanio dostarczać możemy kopert listowych w mniejszym i większym formacie **począwszy od 3 m. za 1000, a 4 mrk. za 1000 z odpowiednim drukowanym nagłówkiem, firmą i t. d.** (215)

Drukarnia
Kuryera Poznańskiego
16. Święty Marcin 16.

Kąpiele z kory dębowéj.

R. Günther (197)

Wenecyańska ul. 3.

Do polowania

polecam moje w najszerszych i najwyższych kołach uznane fuzye itd. po nader zniżonych cenach wyjątkowych, mianowicie handlom broni itd. wymieniając je z chęcią w przeciągu 4 tygodni i gwarantując za dobre bicie. (218)

Dubeltówki Lefaucheux, kal. 16 od najzwyczajniejszych do najwięcéj eleganckich od 29—120 mrk.
Centralówki, kal. 16. nadzwyczaj dobry gutunek (po 38 marek już Damascenki rytowane etc.) od 37 do 150 marek.
Dubeltówki perkusyjne od 20 do 36 marek.
Floberki 6—9 m/m. wszelkich systemów (bardzo dalekonośne) największy skład, od 8—40 marek.
Sztucery na rogacze, systemu Mausera, począwszy od 46 marek.
Sztucery tarczowe, systemu Mausera i Martiniego, począwszy od 60 marek.
Rewolwery 6 strzałowe 7, 9 i 12 m/m., systemu Lefaucheux od 4 mrk. pocz., systemu Central od 8 mrk. pocz., systemu Bulldogg, najlepsza broń, od 10—30 marek.

Proszę o wczesne zamówienia, ponieważ przy wielkim popycie mogłaby przesyłka odwrotnie nie nastąpić. Dla ułatwienia interesu wykonuję przesyłkę tylko za pobraniem zaliczki.

Ewald Peting, puszkarz
w Torunniu.

Hôtel de Rome

w Wrocławiu w środku miasta poleca swoje pokoje na I i II piętrze, z wesołym widokiem na ulicę, od 1,50 mrk. aż do 2,50 mrk. Najrzetelniejsza usługa. (48)

Karol Oczipka.

Skład wszelkich aparatów i sprzętów kościelnych,

oraz **ornaty, kapy, komże** itp. wykonuje się spiesznie na zamówienia.

Poleca się do wykonywania wszelkich robót **malarskich, rzeźbiarskich i pozłotniczych;** a mianowicie zajmuje się całkowitém udekorowaniem kościołów i kaplic, buduje nowe ołtarze, tak murowane jako też drewniane, przerabia i odzłaca stare ołtarze, a spróchniałym ołtarzom nadaje trwałość piérwotną przez moczenie tychże w balsamie.

Praca rzetelna, ceny umiarkowane. (58)

J. Szpetkowski,
dekorator kościołów, Berlińska ulica Nr. 2.

Oliwę Nizzejską

najprzedniejszą do majonezów poleca (226)

T. Luziński.

Grand Hotel de France.

Maść na piegi.

Najlepszy środek przeciwko piegom, żółtym centkom, liszajom itp. poleca

Królewska uprzywil. apteka
(15) **w Koźminie.**

Cena za mały flakonik 1,20 mrk., za większy 2 mrk.

Soki owocowe

malinowy, pożeczkowy, wiśniowy poleca na całych i pół butelkach po 1,50 i 3 marki Cukiernia (176)

Ant. Pfitznera

Poznań, Stary Rynek.

Lody

w kilku gatunkach oraz wszelkie chłodniki poleca cukiernia (71)

A. Pfitznera.

Organista

żonaty, jeszcze młody, dobrze swój zawód znający i sumienny, poszukuje posady od 1-go października r. b. lub też od każdego czasu. Adres: **B. C. postlagernd Dobrzyca.** (220)

HANDEL CYGAR

wartości 1000 talarów jest do nabycia. Reflektanci zechcą złożyć swe adresy w *Ekspedycyi Kuryera Pozn.* pod lit. *B. Z.* (221)

Poszukują umieszczenia: (170)

Nauczyciele domowi, nauczycielka Francuska muzykalna, dwie nauczycielki wychowane w hotelu Lambert w Paryżu, nauczycielki egzaminowane muzykalne, bony Polki i Niemki.

Koczorowski & Włazłowski.

Ucznia

syna uczciwych rodziców, poszukuje do handlu korzeni, win i cygar

J. Krzyżankiewicz,
Wronki. (234)

Tylko **bardzo** zdolnéj

ekspedyentki

Polki

władającéj dobrze językiem niemieckim, poszukuje się do handlu strojów i białych towarów. Zgłoszenia przyjmuje **Eksped. Kuryera Poznańskiego.** (228)

Wieś

mająca obszaru 530 hektarów, w tém 90 hektarów łąk, w dobrem położeniu. z zupełnym żywym i martwym inwentarzem, z pałacykiem w ładnym parku i pięknym ogrodzie, z budynkami w jak najlepszym stanie, korzystnie do nabycia. (169)

Koczorowski & Wlazłowski
Wrocławska ul. 15.

Poszukuję miejsca jako (231)

wolontaryusz

w składzie kolonialnym i destylacyi. Adres mój wskaże **Ekspedycya Kuryera Poznańskiego.**

Nakładem i czcionkami Drukani Kuryera Poznańskiego.